



Sprzęt stereofoniczny
Pioneera zniknął
całkowicie u progu
wielokanałowej
rewolucji. Dopiero
po wielu latach
odbudowano ten
dział za pomocą
zupełnie nowych
konstrukcji. Obecnie
w sprzedaży znajduje
się druga generacja
dwukanałowych
urządzeń Hi-Fi,
wpisanych w dwie
serie - tańszą 6 oraz
droższą 9. Podstawowe
komponenty w każdej
z nich to wzmacniacz
zintegrowany oraz
odtwarzacz. Niedawno
Pioneer przedstawił
także (SA)CD-
amplituner.

PD-D9mk2

Nie wypada rozpoczynać opisu odtwarzacza Pioneera bez przypomnienia wkładu tej firmy w rozwój źródeł CD w latach 90. Wtedy to pojawiły się jedne w swoim rodzaju napędy z tzw. odwróconym talerzem (Stable Platter), do których płyte ładowało się napisami do dołu. Kupowały je między innymi Wadia czy EAD. W odtwarzaczach Pioneera XXI wieku takiego rozwiązania już nie znajdziemy, od dawna nie produkuje się Stable Platter. „Dziewiątka” jest zresztą odtwarzaczem SACD, do którego potrzeba zupełnie innego mechanizmu. Zalety obudowy odtwarzacza są już znane z pierwszej wersji tego urządzenia, z zewnątrz zaszły niewielkie zmiany. Mimo niewygórowanej ceny, dostajemy masywne, metalowe chassis z pięknym aluminiowym frontem i sztywną górną pokrywą. Całość postawiono na tłumiących drgania, kompozytowych stopach o nazwie TAOC Hi-Carbon. Front wykonany z dwóch złożonych ze sobą elementów ma bardzo atrakcyjną formę, ale zachowuje jednocześnie nowoczesny minimalizm funkcji. Możemy jedynie włączyć odtwarzacz, wysunąć szufladę, załadować płytę i uruchomić odtwarzanie.

Niewielki, podświetlany na niebiesko wyświetlacz oraz drobniutka dioda informująca o załączeniu systemu Pure Audio (odłącza wyświetlacz i wyjście cyfrowe) to wszystko, co można zobaczyć.

Pioneer trzyma się standardu pod względem wyjść, z analogowym RCA oraz parą najpopularniejszych wyjść cyfrowych. Ponadto są złącza przekazujące sygnały sterowania.

Firma stosuje rozbudowany zasilacz z kondensatorami ESR oraz diodami Schottky'ego. Po odczycie z płyty sygnał trafia do filtrów cyfrowych Legato Link Conversion PRO. To nowa wersja starego wynalazku producenta, który tym razem zastosował czterokrotne nadpróbkowanie sygnału.

W urządzeniu pracują dwa niezależne (po jednym dla każdego kanału) przetworniki C/A Wolfsona o parametrach 24 bit/192 kHz.

Do urządzeń Pioneera dołączone zostały całkowicie odnowione nadajniki zdalnego sterowania; poprzednie piloty prezentowały się nieadekwatnie na tle majstersztyku aluminiowej obudowy odtwarzacza i wzmacniacza. Obecnie sterowniki są cięższe, nowoczesne, nie powstydziłyby się ich żadne hi-endowe urządzenie.

Zarówno odtwarzacz, jak i wzmacniacz szczyłą się logiem londyńskiego Air Studios, którego pracownicy od lat uczestniczą w projektowaniu wybranych modeli urządzeń Pioneera.

Pioneer PD-D9mk2 + A-A9mk2



Klasyczny standard odtwarzacza CD przeniesiono na grunt dwukanałowego SACD.

A-A9mk2

Względem modelu A9 w pierwszej wersji, mk2 z zewnątrz nie wnosi rewolucyjnych zmian. Na pierwszy rzut oka widać inne (wcześniejsze było mleczne), niebieskie podświetlenie matrycy. Wyświetlacz pełni w tej konstrukcji dość ważną funkcję, gdyż wszystkie obwody sterowane są komendami z centralnego procesora. Na przednim panelu znajduje się też pokrętko wzmocnienia oraz obrotowy selektor wejść. Do regulacji głośności zaprzęgnięto układ scalony z tlumikami, elektroniczny jest też wybór wejść. Do Pioneer'a podłączymy pięć źródeł, a wśród nich może być gramofon analogowy, uzbrojony we wkładkę MM lub MC. Gramofon w zakresie gniazd wejściowych został potraktowany zupełnie wyjątkowo, oddzielony od reszty, z dodatkowym trzpieniem uziemiającym. Gniazda wejściowe są złocone, podobnie jak wyjście z przedwzmacniacza oraz zaciski głośnikowe.

Ciekawym dodatkiem, obecnym już zresztą w poprzedniej generacji tego wzmacniacza, jest port USB. Nie służy on jednak do podłączania przenośnych dysków twardych czy pamięci typu flash, ale umożliwia integrację z komputerem. Odbija się to za pomocą typowego przewodu. System pozwala czerpać dane z zainstalowanego w komputerze dysku (lub podłączonych dysków zewnętrznych) w zakresie plików MP3. Warto jednak pamiętać o tym, że w celu odtwarzania muzyki należy włączyć komputer i wybrać interesujące nagrania.

Ulokowanie gniazdek na tylnej ścianie jest wynikiem rozplanowania elementów elektronicznych wewnątrz obudowy. Rzadko zdarza się na tym poziomie cenowym wzmacniacz o tak rozbudowanej konstrukcji. Przede wszystkim jest to prawdziwe dual-mono, a więc wewnątrz obudowy znajdują się dwie końcówki mocy zasilane z dwóch identycznych zasilaczy- jedynie moduł przedwzmacniacza jest wspólny. Umieszczono go w centralnej komorze, wydzielonej i obudowanej z dwóch stron wzmacniaczami mocy. Zasilacz przeniesiono do przodu, każdy kanał dysponuje niezależnym transformatorem toroidalnym oraz własną baterią kondensatorów. Wszystko to oddzielono pionowym ekranem. Z przodu, tuż przy frontowym panelu, znalazła się elektronika sterująca; rozkazy do przedwzmacniacza wysyłane są przewodami.

Moduły końcówek przysunięto do bocznych ścianek, w każdej znajduje się para tranzystorów Sanken'a.

Za pracę oryginalnego układu USB odpowiada mały moduł, w którym najważniejszy jest wielozadaniowy procesor Burr Brown, będący zarówno odbiornikiem, dekoderym, jak i przetwornikiem cyfrowo-analogowym.

Oryginalne zaciski ze szczeliną do montażu obranych z izolacji końcówek.



Układ gniazd na tylnej ścianie podpowiada sposób wewnętrznego uporządkowania konstrukcji.

ODSŁUCH

Jakkolwiek brzmienie z wyraźnie akcentowanymi skrajami pasma budzi na ogół co najmniej kontrowersje, to taka propozycja w wydaniu Pioneer'a wydaje się zupełnie wyjątkowa. W tej cenie nie można osiągnąć idealnych wysokich tonów, szczególnie gdy się im nada silnie ekspresyjny charakter. Grozi to nie tylko ujawnieniem niedokładności, ale też bałaganem. Tymczasem idąc kursem na jak najwyższą detaliczność, Pioneer zachowuje nadzwyczajną kontrolę, dostarczając przestrzeń i precyzję, z jaką niewiele urządzeń w tej cenie może się zmierzyć. Wysokie tony podawane są czysto, pewnie, momentami euforycznie, zawsze swobodnie. Żywe, lecz niewyostrzone, świeże i otwarte, wpuszczają światło w każde nagranie, nawet takie, które wydawały się bezpowrotnie zamulone. Oddech, po lot przenosi się również na część środka. Nie wzmacnia to męskich wokali, natomiast operujące wyżej głosy zyskują dźwięczność, plastyczność i znakomite osadzenie w przestrzeni. Wszystko to może być postrzegane jako odejście od ścisłej neutralności, jednak pewność tego, co się dzieje, a przede wszystkim czystość absolutnie każdego, nawet najdrobniejszego dźwięku nie pozwala na przesadną krytykę. To po prostu może się bardzo podobać – choć jak ze wszystkim, co dotyczy dźwięku, nie musi. Niższa średnica nie jest maksymalnie nasycona, w tym miejscu Pioneer zachowuje się wyraźnie inaczej niż Denon. Nie jest odchudzona w stopniu pogarszającym spójność i zmieniającym tonację, choć wypada stwierdzić,

że z zakresu tego nie płynie duża energia, która mogłaby wzmacniać poczucie realizmu. Bas też nie miażdży potęgą. Zajmuje się raczej rytmem płynącym z jego średniego i wyższego podzakresu, działa tu pewnie, szybko i płynnie. Najniższe rejestry nie epatują powalającą siłą, a zwłaszcza masywnością. Za to w ważnych momentach pojawia się zdrowa wibracja, przypominająca składnik naturalnego dźwięku wielu instrumentów basowych, bez dodawanej później „poduchy”. Pod tym względem dźwięk „dziewiątek” wydaje się być adresowany do słuchacza, który skłania się raczej ku walorom takim jak dokładność, konturowość i faktura, a nie oczekuje basowego rozpasania i powłóczyści.

Obrany kierunek pozwala Pioneerowi wypełniać zadania przestrzenne. Dba zarówno o precyzyjne ulokowanie dźwięków na poszczególnych planach, jak i łączenie ich w spójną całość. Brzmienie przypomina aparycję urządzeń – jest czyste, precyzyjne, nowoczesne.

PD-D9mk2

Cena [zł]
Dystrybutor

4000
DSV TRADING
www.pioneer.pl

Wykonanie

Efektowny design i wykonanie najwyższej klasy, nowoczesny, rozbudowany przetwornik.

Funkcjonalność

Odczyt SACD, oryginalny i piękny, choć umiarkowanie czytelny wyświetlacz. Znakomity pilot.

Brzmienie

Przy CD detaliczne i rozjaśnione, wraz z dobrą realizacją SACD osiąga płynność i lekkość.

A-A9mk2

Cena [zł]
Dystrybutor

4000
DSV TRADING
www.pioneer.pl

Wykonanie

Wspaniały układ dual mono, staranny układ poszczególnych sekcji.

Funkcjonalność

Przedwzmacniacz gramofonowy MM/MC, świetny pilot, port USB (komunikacja z komputerem).

Parametry

Przyzwolta moc przy 8 omach, ale już niewiele wyższa przy 4 omach, bardzo niskie zniekształcenia.

Brzmienie

Dynamiczne, żywe, przejrzyste, jadące na rytmicznym basie.



LABORATORIUM *Pioneer A-A9mk2*

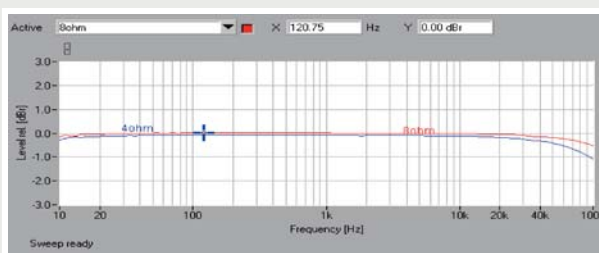
Faktyczne możliwości w zakresie mocy wyjściowej pokrywają się idealnie ze specyfikacją fabryczną. Mówi ona o 70 W przy 8 omach. *A9mk2* pracuje również bez zastrzeżeń z 4-omową impedancją, nie dostarczając jednak wtedy o wiele wyższej mocy (92 W). Nie są to wyniki wyśrubowane, chociaż żyłowanie mocy wyjściowej nie było wcale intencją producenta. Wymiernymi walorami układu dual-mono jest powielenie wyników także w trybie stereofonicznym.

Pioneer ma idealną, zgodną ze standardami czułość, która wynosi 0,2 V.

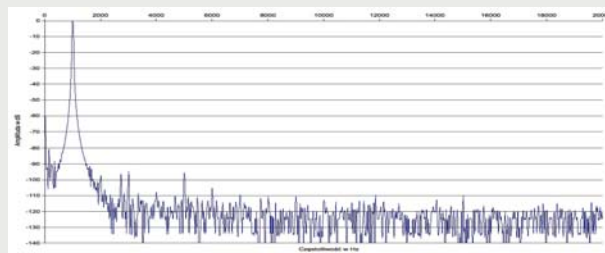
Pomiar pasma przenoszenia (rys. 1) zdradza w praktyce nieistotną przewagę 8-omowego obciążenia. Wówczas przy granicznych 100 kHz spadek wynosi tylko -0,6 dB, dla 4 omów jest to -1,2 dB. Przy 10 Hz spadek jest śladowy, nie przekracza -0,1 dB.

Kilka nieśmiałych, daleko poniżej poziomu -90 dB harmonicznym pokazuje rys. 2., nieco słabiej jest w przypadku szumów, których poziom kształtuje się przy -86 dB.

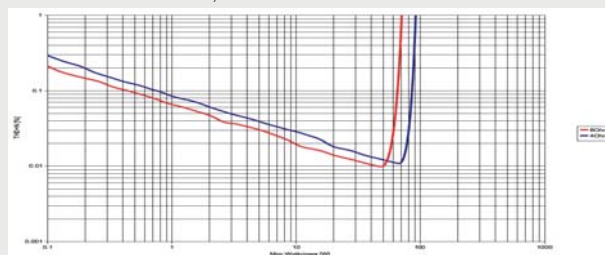
O THD+N niższym od 0,1 % możemy mówić dla szerokiego przedziału mocy wyjściowej (rys. 3.), już od kilku początkowych dziesiątych części W aż do 74 W dla 8 omów i 85 W dla 4 omów. W punktach określających minimum zniekształceń ocieramy się o granicę 0,01 %.



Rys. 1. Pasma przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD + N, 1 kHz) [W]

[Ω]	1 x	2 x
8	71	71
4	92	92

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]

0,21

Stosunek sygnał/szum

(filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]

86

Dynamika [dB]

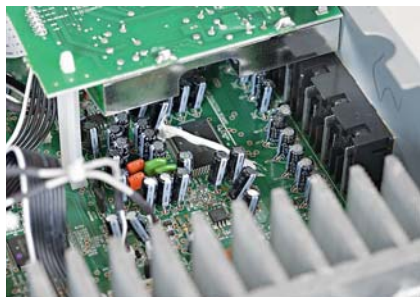
104

Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)

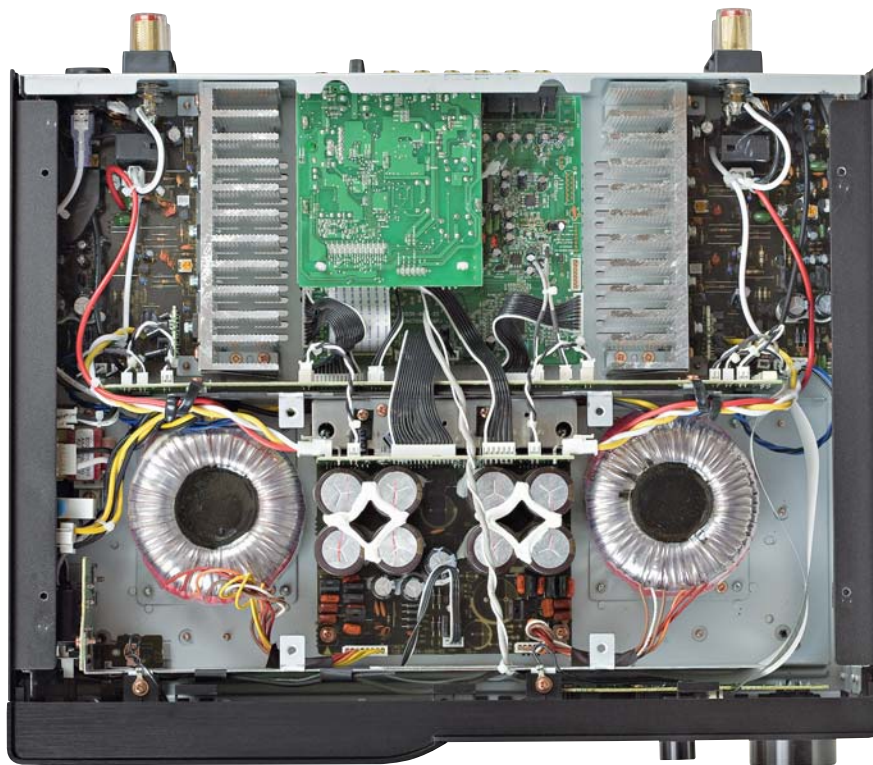
82



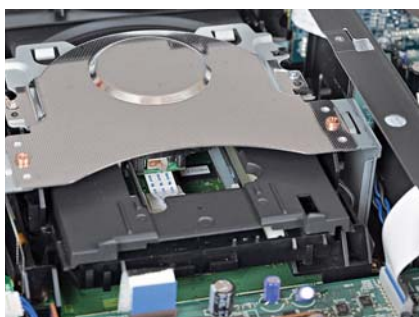
Końcówka mocy bez niespodzianek – elementy specjalisty w tej dziedzinie, Sanken.



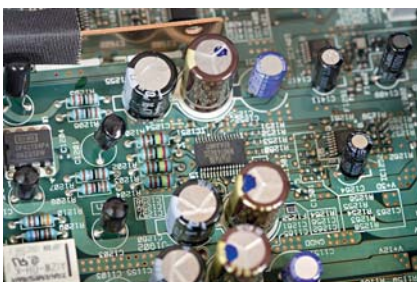
W przedwzmacniaczu znalazły się również nowoczesne, scalone regulatory wzmacnienia.



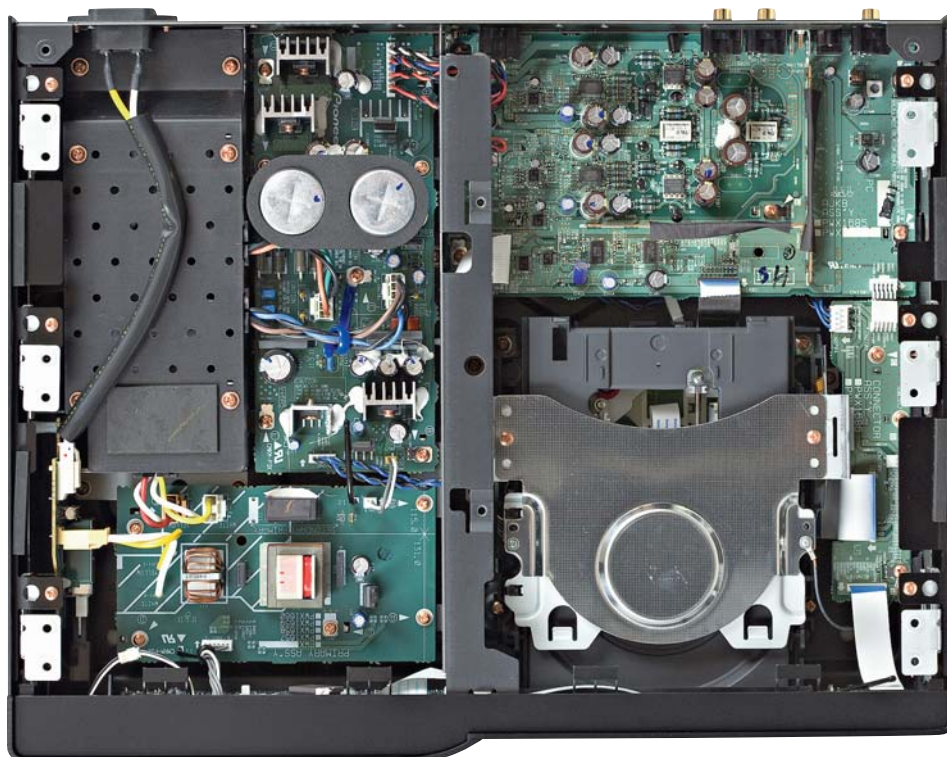
Okazały układ dual mono wykorzystuje jeden transformator toroidalny z niezależnymi odczepami dla obydwu kanałów.



Mechanizm spięty górnym ekranem wiruje z dużą prędkością niezbędną do odczytu danych SACD.



Obwód przetworników składa się z dwóch niezależnych układów Wolfsona - po jednym na kanał.



O sztywność dba również element wzmacniający wewnątrz konstrukcji.

— R E K L A M A —